

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/98115,Terror-Armii-Czerwonej-na-ziemiach-polskich-dodatek-historyczny-Oddzialu-IPN-w-R.html>
27.02.2026, 13:53

„Terror Armii Czerwonej na ziemiach polskich” – dodatek historyczny Oddziału IPN w Rzeszowie

7 maja 2020 roku w „Sztafecie”, „Obserwatorze Lokalnym” i „Życiu Podkarpackim” ukazał się dodatek historyczny przygotowany przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie.

07.05.2020

W dodatku:

- dr Jarosław Szarek: *Polakom nie dane się jeszcze radować*
- prof. Mirosław Golon, *Terror Armii Czerwonej i NKWD na ziemiach polskich w latach 1944-1945*
- dr Piotr Szopa, *„Wyzwolenie” – Armia Czerwona na Rzeszowszczyźnie w latach 1944-1946 – wybrane przykłady*
- Michał Kalisz, *Obóz NKWD w Trzebusce*
- dr Dariusz Iwaneczko, *Sowieckie obozy na ziemiach polskich*

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Dodatek historyczny Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie
„Terror Armii Czerwonej na ziemiach polskich”



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Rzeszowie

Polakom nie dane się jeszcze radować



JAROSŁAW SZAREK
PREZES INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

8 maja 1945 roku świat świętował zakończenie II wojny światowej – koniec niewyobraźnego piekła, rozpoczętego agresją Niemiec i Związku Radzieckiego na Polskę. Na ruinach zdobytego Berlina zwycięscy żołnierze sowieccy wieszali czerwone flagi z sierpem i młotem.

Gdy radośnie dzwony zwycięstwa rozbrzmiewają przez świat ludzi wolnych, nam, Polakom, nie danym się jeszcze radować się wolnością – pisał prezydent RP Władysław Raczkiewicz w depeszy do prezydenta Stanów Zjednoczonych Harry'ego Trumana w dniu podpisania przez Niemcy kapitulacji kończącej II wojnę światową w Europie.

Radości nie było tego dnia w Kuryłówce pod Łeząskiem: wioska płonęła, podpalona przez ekspedycję karną NKWD w odwecie za skuteczne stawienie oporu przez oddziały Narodowej Organizacji Wojskowej dzień wcześniej. Nie było jej też kilkadziesiąt kilometrów na północ, pod Grajewem, gdzie koncentrowało się zgromadzenie majora Jana Tabortowskiego „Bruzdy”, aby nocą opanować miasteczko i uwolnić ponad setkę wię-

zionych przez bezpiekę. Potwierdzały się słowa ostatniego rozkazu gen. Leopolda Okulickiego – podstępnie pojmanego przez Sowietów i oczekującego na proces w Moskwie. Pisał, iż Polska zostanie zajęta przez Armię Czerwoną. „Nie jest to jednak zwycięstwo słusznej sprawy, o którą walczyliśmy od roku 1939. W istocie bowiem – mimo stwarzanych pozorów wolności – oznaczała to zmianę jednej okupacji na drugą”. Komuniści od 1917 roku byli mistrzami kreowania pozorów wolności, które Zachód postrzegał lub chciał postrzegać jako obraz rzeczywistości. Sprawa polska w czasie II wojny światowej jest tylko jednym z przykładów stosowania tej metody.

Sowiecką politykę ekspansji realizowała Armia Czerwona, rozgarniając Rzeszę Niemiecką, dochodząc aż do Łaby i wyzna-

czając tym samym nowe granice sowieckiego imperium, obejmującego Europę Środkowo-Wschodnią. Józef Stalin mówił o tym wprost języcielowi przymocowanemu do szyi: „Kto okupuje terytorium, narzuca także swój własny ustrój społeczny. Każdy narzuca swój własny ustrój, tak daleko jak może dotrzeć jego armia”.

Komuniści polskiego pochodzenia, zmierzający do przekształcenia Rzeczypospolitej w sowiecką republikę, wyrażali się jeszcze dosadniej. Alfred Lampe, jeden z założycieli Związku Patriotów Polskich, na wieść o powstaniu 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki krzyknął: „Nie wiedząc, że był to pomysł Stalina – „Na cholere nam to potrzebne! My mamy Czerwoną Armię i to nam wystarczy”. Tymi słowami wskazywał na główne narzędzie narzucenia Polsce ko-

munistycznych rządów. Stalin montował swe polskojęzyczne zaplecze, bowiem dbał o zachowanie pozorów wobec Zachodu. Wybrani przez niego ludzie mieli tworzyć struktury Polski sowieckiej, zajmując miejsce tych wymordowanych w Katyniu, zamęczonych w łagrach, zabitych niemieckimi rękoma, zmuszonych do pozostania na emigracji.

Gdy w 1944 roku sowiecka ofensywa została wstrzymana nad Wisłą, aby Niemcy krwawo zdławić powstanie w Warszawie, mordując niedobitki elit, z rozmów w Moskwie powrócił Bolesław Bierut. Przekazał wytyczne: „Towarzysz Stalin ostrzegł nas, że w tej chwili mamy bardzo dogodną sytuację w związku z obecnością Armii Czerwonej na naszych ziemiach, ale po jej wyjściu wystrzelają nas jak kuropatwy”.

Tylko w pierwszym roku – od 1944 roku, za sprawą działań Armii Czerwonej, kontrwywiadu wojskowego, zwanego Smierszem oraz NKWD, których nazwy budziły powszechną grozę, aresztowano około 50 tysięcy żołnierzy podziemia i rozbito jego struktury kierownicze. W takich warunkach

użyć z powodu zakończenia wojny w Polsce mogli lek o przyszłość pod komunistycznymi rządami. Karolina Lanckorońska, do kwietnia 1945 roku więziona w niemieckim obozie koncentracyjnym w Ravensbrück, zapamiętała prezesa Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża Carla Jacoba Burckhardta, co sądzi o powszechnym uczuciu radości, jakie w maju 1945 roku ogarnęło wielu. Ten trzeźwo odpowiadał: „Jedną głowę hydrze urwano, nieśmiertelny głębszy”. „Jak mądra była ta głowa druga, wiedzieliśmy coraz jasniej z każdym dniem, gdy nasi byli sprzymierzeńcy chylili czoła głęboko przed konsekwentną, zaborczą wolą »Wielkiego Ałiantu Wschodniego« i podkreślali, a dla drugiej połowy uznali pozorny »rząd« z »prezydentem« na czele, którego prawdziwego nazwiska po dziś dzień nikt nie pamięta” – wspominała Lanckorońska.

Druga, czerwona głowa hydry przez dziesiątki lat do doskonałości doprowadziła posługiwanie się siłą i kłamstwem. Z czasem straciła się, ale kłamstwo trwa po dziś dzień.

Terror Armii Czerwonej i NKWD na ziemiach polskich w latach 1944-1945

Zwycięstwa Armii Czerwonej zakończyły niemiecką okupację w Polsce, która przyniosła miliony ofiar. Jednak ta sama Armia, w której strukturach znajdowały się policyjne formacje Ludowego Komisarjatu Spraw Wewnętrznych (NKWD) i Smiersz (kontrwywiadu wojskowego), nie przywróciła utraconej niepodległości i nie zapewniła bezpieczeństwa mieszkańcom. Polska znów padła ofiarą zaborczości Moskwy, którą znaniomowały masowe represje, z morderstwami, więzieniami, wywózkami, oraz gigantyczną skalą ekonomicznej eksploatacji.

Pierwsza ofiara agresywności Hitlera i Stalina w 1939 r., w latach 1944-1945 była w tak samo złej sytuacji. Do maja 1945 r. wrogami nadal byli Niemcy i ZSRS. Tym razem Stalin, inaczej niż w 1939 r., przejmował kontrolę nad całą Polską, rozwinął mechanizm podboju i dla jej zachodniej części. Satelicki model zależności nie był możliwy bez zniszczenia Polskiego Państwa Podziemnego. W tym tkwiło jedno ze źródeł terroru, jaki zaprowadziła Armia Czerwona.

Zbrodnie Armii Czerwonej u kresu II wojny światowej były poprzedzone kilkudziesięcioletnią historią krzywd, które czerwonoarmiści wyrządzili Polakom. W latach 1919-1920 to oni byli najgroźniejszym wrogiem. W bolszewickiej Rosji Armia Czerwona była narzędziem represji, wsparciem policji politycznej. W czasie wielkiego głodu w latach 1932-1933, którego ofiarami padły też tysiące polskich robotników i w okresie Wielkiego Terroru w latach 1937-1938, gdy sto kilkadziesiąt tysięcy zyciem zaplaciło za polskość.

Po 17 września 1939 r., gdy na mocy Paktu Ribbentrop-Mołotow zajęto Polskę, ludobójcza linia Kremla nie zmieniła się. Dowiodły tego m.in. zbrodnicze deportacje na „niełudzką ziemię”. Zbrodnia Katynska i masowe morderstwa przy ewakuacji więźniów w 1941 r. Po krótkiej „odwilży” w la-

tach 1941-1943 Kreml wznowił wrogią Polakom politykę, tak w głąb Rosji, jak i na terenach okupowanych przez Niemcy. Niechęć Moskwy budziła m.in. aktywność Armii Krajowej. Była to przeszkoda w planach podboju, dla którego Kreml gotów był na kolejne zbrodnie. Armia Czerwona była jednym z narzędzi ich wykonania. Już w 1943 r. miało miejsce wiele wydarzeń potwierdzających te zbrodnicze cele: rozbicie, rozbrojenie, uwięzienie, a nawet wymordowanie polskich kadr, szczególnie Armii Krajowej. Przykładem był sowiecki mord z sierpnia 1943 r. nad jeziorem Narocz na ok. 70 żołnierzy Armii Krajowej.

Armia Czerwona przekroczyła polską granicę pod Samarami 3 stycznia 1944 r. Nie zachowała się ani jak sojusznik czy gość, ale jak zdobywca i wróg. Polskie podziemie było wyniszczane albo przez wkraczające Armie Czerwoną i NKWD, albo przez czerwona partyzantkę. Struktury AK były jednak na tyle silne, że odegrały istotną rolę m.in. w wypędzeniu Niemców z Wilna i boku Armii Czerwonej. Zaraz po zwycięstwie rozpoczęły się represje. Dowódcę pik. Aleksandra Krzyżanowskiego NKWD aresztowało 17 lipca 1944 r. Wrócił z łagru w 1947 r. Wkrótce znów aresztowany i 29 września 1951 r. zamęczony na Rakowieckiej, w największej katowni stalinowskiej Polski. Inny symbol operacji „Ostra Bra-

ma” to pik Maciej Kaleniewicz. W sierpniu 1944 r. pod Surkontami stoczył heroiczną walkę, w której NKWD zabiło lub dobiło ponad 50 jego żołnierzy. Takich starć było dużo, a głównym celem była obrona krzywdzonej ludności. 31 grudnia 1944 r. w zdobytym wspólnie Lwowie NKWD rozpoczęło masowe aresztowania polskich liderów, w tym dowódcę pik. Władysława Filipkowskiego. Z obozu zwolniony w 1947 r. Zmarł przedwcześnie w 1950 r. Oddziały zmobilizowane w ramach „Bury” zetknęły się albo z represjami, albo wykrywały bez wystarczającego wsparcia. To co działo się na ziemiach wcielonych do ZSRS to był pogrom konspiracji. Sowieci wykorzystywali ogromne ilości wojska i policji do okrutnych pacyfikacji.

W dramatycznej sytuacji znalazło się kilka milionów cywilnych Polaków, którzy po przejściu frontu pozostali w rodzinnych stronach, już pod władzą ZSRS. Terror policji politycznej, fatalne warunki życia i antypolskie działania w sferze politycznej i kulturalnej, wymuszały decyzje o wyjeździe. Zmiana granicy dokonała się nie z woli mieszkańców, ale bezwzględnej siłą wojska. To Armia Czerwona była winna bezpośrednio krzywdy mieszkańców, którzy stali przed koniecznością ich opuszczenia lub pozostali jako mieszkańcy gorszej kategorii.



Żołnierze Armii Czerwonej na Rzeszowszczyźnie

Latem 1944 r. Armia Czerwona wkroczyła też na tę część ziem, które miały wejść w skład zależnej od ZSRS nowej Polski. Rządzący mieli miejscowi komuniści o słabym poparciu, a więc także i tam Armia Czerwona i NKWD prowadziły wyniszczanie podziemia. NKWD zorganizowało też sieć więzień, w których śmierć poniosły tysiące Polaków, m.in. w Lublinie i Rzeszowie oraz w wielu innych miejscach, w tym Nowinach i Majdanku. Grupy operacyjne NKWD samodzielnie lub wraz z Urzędami Bezpieczeństwa na masową skalę sto-

sowały terror, z morderstwami i torturami. Zabójstwa przybierały czasem skalę masową, m.in. w obozie NKWD w Krzesimowie oraz w Lasach Głogowskich (Turza p. Rzeszowem).

Represje wobec Armii Krajowej z lata 1944 r. uniemożliwiły wielu oddziałom wsparcie Powstania Warszawskiego. W październiku, od razu po jego upadku, Sowieci zastrzelili terror. Nie tylko kadra oficerska, ale większość tych, którzy mieli związki z AK i wielu innych poddano represjom. Podziemie dysponowało nadal

promocja

Pliki do pobrania

[„Terror Armii Czerwonej na ziemiach polskich” - dodatek historyczny IPN do „Sztafety” \(pdf, 2.66 MB\)](#)

[„Terror Armii Czerwonej na ziemiach polskich” - dodatek historyczny IPN do „Obserwatora Lokalnego” \(pdf, 4.4 MB\)](#)

[„Terror Armii Czerwonej na ziemiach polskich” - dodatek historyczny IPN do „Życia Podkarpackiego” \(pdf, 6.87 MB\)](#)